

Janusz Kumala

Maryja ikoną człowieka przyjmującego

Salvatoris Mater 6/4, 7-8

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maryja ikoną człowieka przyjmującego

Kategoria „przyjęcia” w sposób dynamiczny i personalistyczny wyraża zaangażowanie Maryi w tajemnicę wcielenia Syna Bożego. Poślany przez Ojca, Jednorodzony Syn, w mocy Ducha Świętego zostaje przyjęty przez Maryję z Nazaretu, która czyni to w imieniu całej ludzkości (Łk 1, 26-38). Owo radosne i wielkoduszne „przyjęcie” opisane przez Łukasza należy widzieć w kontekście dramatu odrzucenia, o czym zaświadczył św. Jan: [Słowo] *przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli* (J 1, 11). Wchodzenie Syna Bożego w historię ludzkości związane jest z „przyjęciem” i „odrzuceniem”, co wyraża zarówno wielkość człowieka, jak i jego małość, jego świętość i grzeszność. Oznacza też czystą bezinteresowność Ojca, który „wydaje” swego Syna jako Dar, „ryzykując” Jego odrzucenie przez człowieka.

Maryja, która „przyjmuje”, ukazuje działanie Trójjedynego Boga pragnącego przybliżyć się do człowieka i w nim zamieszkać. Wolna odpowiedź na tę inicjatywę miłości Boga jest zgodą na przyjęcie łaski zbawienia i początkiem drogi człowieka jako ucznia Chrystusa. W takiej postawie wyraża się też prawda o człowieku, który nie jest samowystarczalny, ale całkowicie zależny od Boga. Odrzucenie tej zależności jest zaprzeczeniem istoty człowieczeństwa. To Maryja przyjmująca objawia na czym polega prawdziwe ludzkie istnienie, które wyraża się w gotowości i możliwości „przyjęcia” Boga. Obecność Najwyższego w łonie Maryi objawia Jego chwałę i kenozę, a zarazem godność samego człowieka. Ukazuje Boga-z-nami, który wszedł w relację z człowiekiem, zawarł z nim nieodwołalne przymierze miłości. Kategoria „przyjęcia” mówi o człowieku jako o jedynym stworzeniu, które może współpracować z Bogiem, odpowiadać na Jego wezwanie i przyjmować Jego miłość, a równocześnie być na Jego wzór darem dla innych, być przez nich „przyjmowanym”. Tylko „przyjmując” Boga „do siebie” można realizować swoje człowieczeństwo.

Kategoria „przyjęcia” ukazuje Maryję w relacji do Ojca, Syna i Ducha Świętego. To obraz człowieka, którego konstytuuje „bycie w relacji”, przeżywane w wolności i miłości. To człowiek w dialogu, który otwiera się na Drugiego i drugich, przyjmuje miłość i nią obdarza. W taki sposób podąża drogą świętości, w której konieczna jest harmonia między darem a przyjęciem i między otrzymaną bezinteresowną miłością a miłością bezinteresownie daną. W Maryi przyjmującej widzimy piękno spotkania „tak” Boga z „tak” człowieka.

„Przyjmowanie” przez Maryję objawiającej się Jej tajemnicy Syna dokonuje się w „trudzie serca”, w ciemnościach wiary. Maryja stopniowo

poznaje i rozumie słowa i czyny Syna, przyjmując je z ufnością i rozważając w swoim sercu (por. Łk 2, 19; 51). Maryja jest zatem wzorem człowieka (i całego Kościoła), który zawsze potrzebuje czasu, aby – choć z trudem – przyjąć przychodzącego Boga, jak również i drugiego człowieka, którego przyjęcie też wiąże się z „trudem serca”.

Maryja jako człowiek, który przyjmuje, jest też ikoną Kościoła przyjmującego, czyli żywej wspólnoty, która żyjąc miłością przyjmowania siebie nawzajem przyciąga innych i przyjmuje ich. Jeśli wspólnota uczniów przestaje przyjmować innych z obawy przed nowymi i nieznanymi wyzwaniem, które niosą „przychodzący”, wtedy zaczyna duchowo obumierać. Przestając patrzeć na drugiego człowieka jako na dar, zaczyna go traktować jako zagrożenie dla siebie. Wspólnota ztraca wtedy swoje chrześcijańskie oblicze i przekształca się w organizację, którą scalają jakieś cele, ale na pewno nie wzrastanie w miłości. Stąd też naśladowanie Maryi przyjmującej pomaga budować Kościół życzliwy i otwarty na ludzi „z zewnątrz”, który przyciąga ich i „wciela” w siebie jako wspólnotę miłości i przebaczenia. Tutaj można też dostrzec inspirację do autentycznej działalności ewangelizacyjnej i misyjnej. Jest ona wtedy skuteczna, gdy w sercach dzieci Kościoła jest przestrzeń, gdzie można przyjąć tych, którzy przychodzą.

Spotkanie z Maryją przyjmującą kształtuje pogłębioną duchowość maryjną, której istotą jest postawa „przyjmowania” Boga i Jego darów, dokonującego się na wzór Maryi, Jej zawierzenia Bogu, otwartości i posłuszeństwa, a także gotowość „przyjmowania” drugiego człowieka, jako Bożego daru, dzięki któremu wchodzimy w relację z Bogiem. *Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tęgo, który Mnie pošlał* (J 13, 20).

Obecny numer „Salvatoris Mater” proponuje Czytelnikom lekturę artykułów w dużej mierze poświęconych tematowi: „Maryja przyjmuje Syna Bożego”. Większość zamieszczonych w tym numerze tekstów stanowią referaty wygłoszone podczas XXI Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Rzymie w dniach 4-8 XII 2004 r.

Janusz Kumala MIC